Nr. 32. Kraków dnia 6 sierpnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca s :

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane.

III.

Stanęliśmy przed podaniem środków do zaspokojenia potrzeby tanich i zdrowych mieszkań w wielkich miastach przez towarzystwa i stowarzyszenia budowlane. Mamy wskazać w jaki sposób one budować mają mieszkania zdrowe i niedrogie wobec coraz drożejących gruntów pod budowle, wobec drogich materyałów budowlanych, drogiego robotnika i rzemieślnika, drogiego kapitału, wobec niechęci lokowania go w budowlę, wysokiego opodatkowania, przepisów utrudniających budowanie, ustawy przemysłowéj krępującéj rzemiosło budowania i braku oszczędności i gospodarności u klas potrzebujących mieszkań. Zadanie zaiste trudne! Nie zraża nas to jednak i starać się będziemy przedstawić kwestyę tę tak, jak ją umiejętność i doświadczenie rozwiązać się starają.

Po jak bajecznie wysokich cenach place pod budowle w wielkich miastach dziś się płacą, niech nam posłuży za przykład Wiedeń. W Wiedniu nie kupi obecnie w obrębie miasta jednego sążnia kwadratowego gruntu niżéj 30 złr. w. a., a w najodleglejszych nawet częściach przedmieść Wiednia trzeba dać 15—20 złr. w. a. za sążeń kwadratowy gruntu. W takich warunkach (a są one mniéj więcéj we wszystkich większych miastach podobne do siebie) budowanie domów ogromnie jest utrudnione, a jeżeli kto się zdecyduje na budowlę, nie dziw, że w stawianiu kilkopiętrowych koszar i w użytkowaniu jak najstaranniejszém z każdego sążnia gruntu szuka źródeł dochodu przyszłego. Właściciele gruntów patrząc na ciągłe ich podnoszenie się w cenie, wstrzymują się od ich sprzedaży; kapitaliści niechętnie się decydują do budowania z powodu wygórowanych cen gruntów pod budowle przydatnych.

Że w ten sposób nabywając grunta pod budowlę nie tylko budowanie domów odpowiadające warunkom zdrowia mieszkańców jest niepodobne, ale nadto niepodobieństwem, aby mieszkania były tanie, rzecz jasna, a że uwolnienie na pewny przeciąg czasu od podatku nie jest środkiem wystarczającym jako zachęta do budowania, niżéj zobaczymy.

Chcąc zaradzić potrzebie mieszkań zdrowych i tanich w wielkich miastach, proponują ekonomiści niemieccy Faucher i Sax, biorąc analogię z przedsiębierstw budowy dróg komunikacyjnych, kolei żelaznych i tym podobnych zakładów publicznych wywłaszczenie właścicieli z ich gruntów. Inni znowu wnoszą, aby w sposób pośredni wpłynąć na obniżenie cen gruntów pod budowlę i w ten sposób ułatwić budowanie domów w wielkich miastach.

W piśmie *Oesterreichischer Oeconomist* spotykamy się z następującym projektem. Autor żąda reformy w sposobie opodatkowania gruntów miejskich i żąda fassyonowania ich przez każdego właściciela według własnego oszacowania. Jest to jedyny sposób, według autora, dowiedzieć się, ile grunt rzeczywiście jest wart; bo żaden z właścicieli wartości jego nie zechce wyżéj podawać, jaką ona jest rzeczywiście, boby musiał wyższy podatek płacić; aby zaś nie podał niższéj wartości, żąda autor, aby mógł rząd, tak jak to zastrzega sobie przy deklaracyach służących do oszacowania wartości towarów mających być oclonemi, po cenie zadeklarowania, zabrać go i odprzedać komu innemu.

Że potrzeba mieszkań w wielkich miastach i środków jakieby wywoływały budowę nowych domów, rodzi nawet fantastyczne idee w skutkach swych zupełnie odwrotne mogące sprowadzić rezultaty, dowodzi nam następująca propozycya zamieszczona również w *Oesterreichischer Oeconomist*.

W Austryi, jak wiadomo, przysłuża domom nowowystawionym na pewny ciąg lat wolność od podatków. Otóż autor propozycyi żąda, aby na przyszłość uwolnienie od podatków przywiązane było do następujących warunków: Każdy właściciel gruntu, który żądać będzie uwolnienia od podatku dla budowli, którą stawiać zamierza, musi plan i dokładne opisanie przyszłego budynku przedłożyć władzy budowniczéj, a ta poda to do wiadomości publicznéj. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy ktoś się zgłosi, co zdeklaruje się zabudować ten grunt według planu podanego bez uwolnienia od podatku, natenczas właściciel gruntu albo sam musi przedsiębrać budowlę bez uwolnienia od podatku, albo zgodzić się na odstąpienie gruntu tego deklarującemu się budować bez korzyści uwolnienia od podatku za opłatą wartości, jaką mają place próżne w miastach (traktowane jako ogrody). Może jeszcze zajść wypadek, że konkurent (albo konkurenci) żądają równie uwolnienia od podatku, ale na mniéj lat jak właściciel żąda, a ustawa przysłuża — natenczas *modo licitando* ten się utrzy-

ma przy gruncie pod powyższemi warunkami nabycia, kto *in minus* uwolnienia od podatku budować podejmie się.

Skutki, które nastąpią na korzyść przybywania mieszkań w wielkich miastach przez ewentualną zmianę w opodatkowaniu gruntów i tylko warunkowe uwolnienie domów nowo wystawionych od podatków — są według autora następujące. Każdy właściciel placu chcący budować, zmuszony zostaje brać udział w licytacyi o uwolnienie od podatku, i albo zdecyduje się sam budować, albo będzie musiał grunt swój odstąpić innemu za cenę, która nie będzie wyższą od rzeczywistéj. W ten prosty i niekosztowny sposób okaże się dopiéro, czy plac pewien, aby zabudowanym został, potrzebuje uwolnienia od podatków i do jakiego stopnia go potrzebuje. Uwolnienie warunkowe od podatków okaże dopiéro, czy są lub czy nie ma powodów słusznych do uwolnienia od opodatkowania, czego jednak ustawa nie uwzględnia dziś zupełnie, chociaż rzecz oczywista, że grunt np. opokowaty, na którym płytkie fundamenta są dostateczne, nie zasługuje na to uwzględnienie przy uwolnieniu od opodatkowań, jak grunt, na którym trzeba przedsiębrać znaczne roboty niwellacyjne, albo który znów przedstawia świeże nasypisko. Materyały budowlane, robotnik i rzemieślnik nie będą wtedy podpadać takiemu chwianiu się cen, bo budowanie domów stanie się przedsiębierstwem regularném, i nie będzie podobnie jak dziś się dzieje, raz słabnąć, to znów wzmagać się. Ceny gruntów pod budowle muszą wtedy być mierne a lichwienie gruntami budowlanemi zupełnie ustanie. Rząd i gmina będą mieli ułatwione nabywanie gruntów potrzebnych dla ich celów.

Autor artykułu w *Oe. Oeconomist* uważa uwolnienie bezwarunkowe nowych budowli na czas pewny od podatków za ofiarę ze strony państwa zupełnie bezowocną, bo najczęściéj zbogaca ona właścicieli placów jedynie, przedsiębiercom zaś budowli nabywającym grunta w niczém ulgi nie przynosi i owszem utrudnia im budowę, bo zmuszeni będąc włożyć znaczną kwotę w kupno gruntu (bo właścicielowi zapłacili nie tylko za grunt, ale i za uwolnienie od podatku budowy mającéj dopiéro stanąć) — budują potém domy najwyższe jak tylko można, a na co nie zawsze wystarcza. Lokatorowie nie korzystają równie z uwolnienia bezwarunkowego od podatku, bo płacą tak wysokie czynsze jak inni, muszą niszczyć zdrowie wspinaniem się po wschodach i mieszkają niezdrowo, bo w lokalach pozbawionych powietrza świeżego i światła. Dotąd autor propozycyi w *Oe. Oeconomist.*

Nie radzibyśmy zachęcać ustawodawstwo do kroków bądź pośredniego, bądź bezpośredniego wywłaszczenia właścicieli z gruntów w celach budowy domów tanich i zdrowych w wielkich miastach, zdaje nam się jednak, że łatwo przyjść może do tego, że wygórowana chęć zysków ze strony właścicieli gruntów z jednéj strony, a względy na powodzenie moralne i fizyczne mieszkańców miast z drugiéj, zmusić mogą w końcu rządy bądź do pośredniego, bądź do bezpośredniego wywłaszczenia, tak jak już zmusiły mężów, których przecież o obłęd zalecania targnięcia się na cudzą własność w żaden sposób posądzać nie można, do przemawiania za wywłaszczeniem.

To jednak pewna, że lichwieniu gruntami budowlanemi musi raz być koniec położony, bo wygórowane, nieraz bajeczne ich ceny, nie dozwalają budowania mieszkań zdrowych i tanich, a że ustawodawstwo w końcu znajdzie sposób na to, rzecz niezawodna. Interes ogółu jest zawsze wyższym nad interesa pojedynczych osób, i niepodobnemiby były wszelkie publiczne budowle, drogi, koleje żelazne i tym podobne zakłady pożyteczne ogółowi, gdybyśmy się trzymali zasady, że nikogo nie wolno zmuszać do odstąpienia praw własności na korzyść ogółu.

(We Francyi i w Belgii prawodawstwo znalazło już nawet środek regulujący wartość placów pod budynki przez wywłaszczenie rajonami. To znaczy: rząd wywłaszcza całą przestrzeń zabudowań lub ulice tych części miasta, które mają być wyregulowane, urządza tam ulice, oznacza z odpowiedniemi dogodnościami place pod budynki i place te odprzedaje po cenach dostępnych, a jednakże jeszcze z korzyścią z powodu podniesienia wartości całéj téj części miasta przez rozszerzenie ulic, zaprowadzenie trotoarów, kanałów, wodociągów itp.. Ten systemat przebudowywania miast ułatwia także kredyt kapitałów na budowanie, nowa bowiem taka część miasta szacunek domów o wiele dostępniejszym czyni.)

Wysokie ceny gruntów pod budowle są jedną z największych trudności, na jakie towarzystwa i stowarzyszenia budowlane natrafiają. Drogość ta zmusza do piętrzenia domów do możliwéj wysokości, do użytkowania z każdego sążnia nabytego gruntu do tego stopnia, że koszarom nowoczesnym brakuje nie tylko ogródka, podwórza, ale co gorzéj brakuje powietrza i światła. Sutereny i piwnice stają się mieszkaniami ludzkiemi, schody i korytarze są ciasne; każdy lokator narażony jest na gwar i swary sług, a jak szkodliwie na zdrowie wpływa pięcie się po tylu schodach! Czyż jednak w wielu wypadkach inny sposób budowania wobec drogich gruntów, którýby dał rentę od kapitału wkładowego i dostarczył kwot potrzebnych do amortyzacyi, jest możliwym? Tu więc towarzystwa i stowarzyszenia budowlane stoją bezsilne. Tu tylko zwrot w usposobieniu właścicieli gruntów mógłby poradzić. Ponieważ jednak tego w żaden sposób przypuścić nie można, nie pozostają więc jak środki zaradcze ze strony ustawodawstwa, (w jakiéj formie najwłaściwiéjby je użyć nie przesądzamy, ale sądzimy, że za wzór można wziąść Francyę i Belgię, jak opisaliśmy wyżéj), a tymczasem budowanie na gruntach taniéj nabyć się dających, więc na przedmieściach albo tam, gdzie się przedmieścia kończą i poczynają już ogrody i grunta orne. Tam dziś nabędzie jeszcze gruntów za ceny pomierne, a że się budować będzie nieco w oddaleniu, tém się zrażać nie wypada. Tyle co do przeszkód ze strony wysokich cen gruntów pod budowle i środków do ich usunięcia.

Kapitał potrzebny do budowy mieszkań, jeżeli one nie mają być drogiemi, musi równie być niedrogi, bo w inny sposób cel, aby dostarczyć tanich i zdrowych mieszkań, jaki sobie towarzystwa lub stowarzyszenia budowlane zakładają, w żaden sposób osiągniętémby być nie mógł. W Anglii towarzystwa i stowarzyszenia budowlane nie są nigdy w ambarasie o kapitały potrzebne, bo Anglia jest krajem bogatym, bo oszczędność klas średnich i pracujących w fabrykach jest tam powszechną i rozporządzają one bardzo znakomitemi środkami pieniężnemi; bo w Anglii duch publiczny skorym się zawsze okazuje do uczestniczenia w przedsiębierstwach pożytecznych ogółowi, a ludzi dobroczynnych w Anglii nigdy nie zbywało. I tak, że damy tu przykład, jeden amerykanin Peabody ustanowił dla celów reformy mieszkań w Londynie fundusz pożyczkowy w wysokości pięciu milionów guldenów w. a.. U nas nie tylko pod względem obfitości kapitałów, ale i pod względem wysokości stopy procentowéj stosunki są bardzo odmienne i niekorzystne dla towarzystw i stowarzyszeń budowlanych, bo gra giełdowa odciąga wiele kapitałów od przedsiębierstw prawdziwie pożytecznych, następnie

odsetki od papierów najpewniejszych są dość wysokie, bo przynoszą 7—8%, co nie wiele dobrego wróżyć dozwala dla towarzystw budowlanych. Miejmy jednak nadzieję, że i u nas znajdą się ludzie i instytucye, którzy przyjdą w pomoc towarzystwu budowlanemu, któreby u nas powstało, albo je nawet sami zawiążą, a że i oszczędności prywatnych osób nie będą dalekiemi od lokacyi w najpewniejszéj hipotece, bo taką daje niezawodnie każda w korzystnych warunkach postawiona budowla, nie wątpimy zupełnie.

Ekonomista Faucher traktując w piśmie *Vierteljahrsschrift für Volkswirthschaft und Kulturgeschichte*, r. 1869, tom 2gi), kwestyę przedsiębierstwa budowy domów (*UiberHauserbau-Unternehmung)* następujący podaje projekt postępowania dla towarzystwa budowlanego, który zapewnić mu ma powodzenie, tanie i chętne kapitały, a przystępującym do niego korzyści znamienite. Faucher wychodzi z punktu widzenia, że jeżeli towarzystwo budowlane podoła zagwarantować kapitałowi procent, jeżeli dostarczy pewności hipotecznéj i nadto zapewni pewny zysk w przyszłości dla akcyonaryuszów — natenczas ma ono zapewnione powodzenie i świetną przyszłość. W ten sposób tylko, mówi Faucher, może towarzystwo budowlane liczyć na udanie się swych zabiegów i na użyteczność publiczną.

Przypuszczamy (mówi daléj Faucher), że towarzystwo budowlane zawiązane na akcye, rozporządzające dostatecznym kapitałem i kredytem zakupiło znaczny obszar gruntów w kilku większych miastach, sporządzić już kazało plany zabudowania tych gruntów i część pewną budowli już wykonało. Przypuszczamy, że zbudowało ono wszędzie tam, gdzie tego potrzebę uznało, parę dróg, kanały i inne potrzebne poczyniło wkłady. Chodzi o to teraz, aby się rozszerzyć, aby nie ustać, aby środków nie brakło, aby znaleść chętnych do nabywania domów zbudowanych. Otóż towarzystwo zarządza wypuszczenie listów pierwszeństwa *(Prioritätsbriefe)*, które na całéj zbiorowéj realności towarzystwa w ten sposób będą zahipotekowane, że nabywca tych listów w każdéj chwili będzie ich mógł użyć do kupna placu pod budowlę lub gotowego domu od towarzystwa. List taki jeden kosztować będzie nabywcę 100 talarów i przyjęty zostanie w kasie towarzystwa w razie chęci zrealizowania go w kupno w 150 talarach, w razie wylosowania (bo listy te będą losowane) otrzyma się za 100 talarów 150, a rocznie przynosić on będzie 5%. Zkądże się weźmie przewyżka 50 talarów na każde 100 wpłaconych? Przewyżka ta powstanie z czynszów mieszkalnych i kwot uzyskanych ze sprzedaży domów, bo towarzystwo liczyć będzie o 50% drożéj wszystko jak go kosztuje, tj. po prostu: to co 100 talarów kosztuje (grunt, budowle, drogi itp.), liczyć będzie towarzystwo tak przy czynszach mieszkalnych, jak i przy sprzedaży domów 150 talarów. Faucher utrzymuje, że przez ten rodzaj premii udzielanéj, towarzystwo budowlane zapewni sobie kapitały chętne i niedrogie, przyniesie korzyści kapitalistom i potrzebującym mieszkań, bo czynność jego trwać będzie, bo ono ciągle rozszerzać się będzie, bo co zbuduje to sprzeda, lub wynajmować będzie. Zarzuciłby można, że tak domy jak i mieszkania, któremi towarzystwo rozporządzać będzie, będą drogie, kiedy towarzystwo liczy 150 to, co 100 tylko kosztuje. Autor utrzymuje, że mimo téj podwyżki o 50% zawsze jeszcze domy i mieszkania towarzystwa stosunkowo będą tanie, bo towarzystwo zyska najmniéj 50% na wartości gruntów, zyska budując kapitałem niedrogim, zyska mając stałych robotników, rzemieślników, nabywając wszystko hurtownie i zakontraktowując wszystko na wielką skalę. Autor wymaga jednak, aby towarzystwo budowlane nie ograniczyło się do jednego miasta, aby się rozszerzyło, aby mogło korzystać ze wszystkich szans możliwych tu i owdzie, tam zaprzestać budować, tu znów budować z całą forsą, w innem mieście znowu przy sposobności grunta tanio nabyć itp..

Podaliśmy projekt ekonomisty Fauchera, nie uważając go jednak za możliwy do wykonania u nas, bo stosunki północnych Niemiec, dla których Faucher tego rodzaju jedno ogólne towarzystwo budowlane zaleca, nie są podobne do naszych. Wszelako mamy w nim podane niejakie wskazówki, w jaki sposób ma operować towarzystwo budowlane, aby sobie pewne korzyści zapewnić i w jaki sposób tanie kapitały zniewolić do lokacyi w domach.

Ceny materyałów, robotnika, rzemieślników, z dniem każdym w całéj Europie stają się droższe i u nas toż samo się dzieje. Jestto zresztą objaw, który nas bynajmniéj zasmucać nie powinien. Ale wysokie ceny materyałów i roboty są przeszkodą odstręczającą bardzo od budowania, i jest jeszcze okoliczność, która ją tém dotkliwszą czyni, a to jest znaczna w cenach oscyllacya tak co do materyałów jak co do roboty, a często nawet wielki brak jednego i drugiego.

Obliczono, że w Wiedniu wybudowanie sążnia jednego kwadratowego domu jednopiętrowego kosztuje 200 złr. w. a.; dwupiętrowego 270 złr. w. a.. Samo więc wystawienie domu pokrywającego przestrzeń 25 sążni kwadrat. wied. wyniesie 5—6.750 złr. w. a.. (Ile u nas wyniesą, radzibyśmy, aby nam technicy miejscowi odpowiedzieli na to.) Aby koszta budowlane obniżyć, nie pozostaje towarzystwu budowlanemu jak budować z tańszych materyałów i mniejszą ich część spotrzebowywać, na coby jednak wprzód trzeba zwolnień na korzyść tańszéj budowy ze strony władzy. Tam gdzie jest dobry piasek i wapno pod ręką, cegła sporządzona z piasku na wapnie *(Kalksandziegel)* wybornie może zastąpić cegłę z gliny wypaloną. Cegła tego rodzaju kosztuje zaledwie jedną trzecią część tego co kosztuje cegła z gliny wypalonéj, a do budowli niewysokich najzupełniéj jest przydatna. Gdzie, jak w Krakowie jest rzeka spławna obok, tam towarzystwo budowlane może mieć drzewo budowlane spławione na miejsce, ale trzeba aby je samo zakupiło u producenta i nie nabywało dopiéro od pośredników spekulantów.

Ustawa budowlana potrzebuje koniecznie pewnych zmian a to w tym kierunku, aby budowanie jak najmniéj materyału i jak najmniéj roboty wymagało. Sejm niższo-austryacki uznawszy wiele uciążliwości w ustawie dotychczasowéj budowlanéj uchwalił w roku 1869 nową, która, jak znawcy austryaccy twierdzą, nic do życzenia nie pozostawia. Wprawdzie ustawa ta stosuje się tylko do budowli, które mają zająć przestrzenie odosobnione, ale i ten wyjątek z pewnemi modyfikacyami da się zapewne z czasem uchylić. Ustawa ta między innemi dozwala na grubość 12 cali murów ogniowych, ściany w mieszkaniach nie potrzebują być wyższe nad 8 stóp; główne mury, jeżeli są zmurowane z cegły wypalonéj mogą być nawet cieńsze jak 18 cali itp.. Równie koniecznem w interesie taniego budowania domów jest zniesienie ustawy rzemieślniczéj, monopolizującéj dotąd przedsiębierstwo zatrudniania się budowlą w miastach, bo konkurencya u nas jest bardzo mała. Ponieważ już o tém w ustępie drugim tego artykułu mówiliśmy, tu się więc powtarzać nie będziemy. (D. n.)

Kapitał i banki emissyjne.

Normalny stan giełdy na tém polega głównie, ażeby kapitałowi tyle tylko dostarczyć pożywienia, ile go strawić może. Jeżeli wytworzy się więcéj wartości niż jest kapitału, wnet na targu pieniężnym okażą się objawy chorobliwe. Za dawnych czasów kiedy interesa prowadzono sumiennie i porządnie, chociażby się pojawiły wartości dobre, a pieniędzy na ich nabycie nie było, nikt ich nie kupował. I tak np. jeżeli kupiec nasprowadzał za dużo towarów wytwornych, dla klas bogatych, pozostawały mu one na składzie i musiał lata czekać zanim je wyprzedał. Inaczéj dziś się dzieje na giełdach. Dzięki faktorom, pośrednikom i wszelkiego rodzaju spekulantom drobnym, którzy potrafili sobie na nich przeważne stanowisko zapewnić, obrót i kupno effektów bywa daleko większym, aniżeli na to pozwalają środki pieniężne, tj. kapitał. Na targu pieniężnym pojawia się z pierwszéj ręki wartość, któréj nikt nie potrzebuje, mimo to przechodzi ona w drugą i trzecią rękę, kupujący ją spekulują na to, że nadejdzie pora, w któréj kapitaliści jéj zapotrzebują. Bank emissyjny cieszy się gdy mu się uda sprzedać akcye nowego towarzystwa, a wcale nie troszczy się o to, czy podpisujący jest kapitalistą, lub tylko spekulantem. Gdy jednak po niejakim czasie 10 do 20 emissyj akcyj towarzystw niemających szansy wielkiego powodzenia zaleje giełdę i akcye te zamiast się dostać w ręce kapitalistów, którzy wymagają tylko procentu od swych pieniędzy, wpadną w ręce przekupniów, którzy nie mogą się ich pozbyć — wtedy następuje na giełdzie gwałtowne wstrząśnienie, jakiego byliśmy świadkami przed trzema laty. Spekulant-przekupień stara się zbyć za jakąkolwiekbądź cenę posiadany effekt, bo go już dłużéj własnemi środkami pieniężnemi nie jest w stanie utrzymać, ofiaruje go więc kupującym po cenie daleko niższéj jak go zapłacił, czasami nawet za połowę. W takichto razach powstaje na giełdzie przerwa w interesach, połączona z niemożnością dostania zaliczek na effekty spekulacyjne i pociągająca za sobą nieuchronną, konieczną a nawet przymusową ich sprzedaż.

Pewne prognostyki zapowiadają przybliżenie się tego rodzaju katastrofy, jaka miała miejsce przed trzema laty. Effekta wówczas utworzone jak np. akcye towarzystwa Egydi, akcye hotelów itp. znajdowały się po większéj części w pierwszych rękach, ponieważ kapitaliści nie mieli chęci ich kupowania. Syndykat, który się utworzył w celu puszczenia w obieg akcyj towarzystwa budowlanego wiedeńskiego, po kilkuletnich usiłowaniach zaledwie zdołał część ich pozbyć, a jeszcze i tak znaczną liczbę pozostałych musieli członkowie syndykatu rozebrać pomiędzy siebie.

W ostatnich czasach pojawiło się znowu na targu pieniężnym wiele nowych akcyj, których publiczność prawie nic nie zakupiła; że tak się stało, przekonać się łatwo z ceduły giełdowéj, na któréj przez kilka dni figurowały, a potém znikły zupełnie. Niemniéj jednak i na akcye niemające pokupu w chwili emissyi trzeba wpłaty regularnie wnosić jak i na akcye mające kurs wyborny. Banki więc emissyjne, albo nieszczęśliwi posiadacze tych papierów muszą je swemi pieniędzmi podtrzymywać dla utrzymania przy życiu nowo powstałych towarzystw w nadziei, że z czasem może interes się poprawi.

Akcye niemające pokupu jedynie tym sposobem utrzymują się w jakim takim kursie, że bank, który je wypuścił, udziela na nie zaliczek. Jeżeli ban kemissyjny połowę akcyj sprzedał a drugą połowę ma w swym portfelu, w takim razie znajduje się w nienajprzyjemniejszém położeniu względem tych, którzy pierwszą nabyli połowę. Wie on o tém dobrze, że jeżeli odmówi zaliczki na sprzedane akcye, to posiadacze ich będą się starali za cokolwiekbędź je sprzedać; ażeby więc klęsce téj zapobiedz musi chcąc niechcąc dawać zaliczki. Dopóki można na akcye te zaciągać pożyczkę, dopóty utrzymują się one w kursie; wydarzały się jednak wypadki, że bank emissyjny w końcu musiał cofnąć dawanie zaliczek, co jest rzeczą bardzo naturalną. Pozostaje tu bowiem wybór pomiędzy dwoma ostatecznościami, albo dając wciąż zaliczki i angażując cały kapitał związać sobie ręce; albo też dozwolić na wielki spadek akcyj. Bank tak przyciśnięty zazwyczaj obiera drugie, bo obrawszy tę drogę, przynajmniéj wie, że akcye sprzedane już do niego nie wrócą, a chociaż dostaną się za bezcen jakiemu kapitaliście, to ten je zachowa, nie myśląc o zaciąganiu na nie pożyczki.

Banki emissyjne, gdy puściły w obieg kilkakrotnie papiery niemające pokupu, wpadają w kłopotliwe położenie. Jeżeli bowiem zaawanturowały się grubo w zaliczki na akcye wypuszczone przez siebie, to wiedzą co ich czeka za pierwszém znaczniejszém wstrząśnieniem giełdy. Gracze i przekupnie niezawodnie ich nie wykupią, ani też nie dopłacą do straty na kursie; banki takie nie będą mogły wdawać się w żadne nowe interesa, banki będą musiały użyć całéj swéj gotówki do podtrzymania interesów dawniejszych, a nadto chwycić się najenergiczniejszych środków do zabezpieczenia własnego istnienia.

Giełda znajduje się zawsze w wielkiém niebezpieczeństwie, ile razy nowe effekta w znacznéj ilości dostaną się z rąk banków emissyjnych w ręce spekulantów, którzy prowadzą interesa jedynie za pośrednictwem brania zaliczek, a nabytych effektów nie mogą sprzedać kapitalistom. Niebezpieczeństwo to jeszcze się zwiększa, jeżeli banki emissyjne nie przewidując go, coraz nowe effekty na targ wprowadzają. Przesilenie, które się wydarzyło przed trzema laty, tym tylko sposobem pokonano, że banki emissyjne powstrzymały się na jakiś czas z wypuszczaniem w obieg nowych papierów niepewnych, a emitowały tylko akcye mające gwarancyę państwa, a zatém poszukiwane przez kapitalistów krajowych i zagranicznych. Obecnie także coraz trudniéj znajduje się pokup na effekta. Banki emissyjne podejmują się dostarczania gotówki, ażeby przynajmniéj chociaż na pozór ukryć klęski jakich doznały, ale emissya często się nie udaje. Niezbyt dawno zapowiadano szumnie naprzód ogromny pokup jednego z nowych effektów, na które była ogłoszona subskrybcya; lecz gdy nadszedł jéj termin zaledwie z niezmiernym trudem zdołano 300 akcyj wepchać publiczności i to po cenach najniższych jakie można było na niéj wydusić. Dawniéj rzadko wydarzały się przesilenia na giełdzie, a bywały zawsze następstwem jakich nieprzyjaznych wypadków ekonomicznych lub politycznych; dziś dzieje się całkiem inaczéj. Dziś giełda wiedeńska nie ogląda się na katastrofy giełd londyńskiéj i paryskiéj, ale je sama wytwarza skutkiem nieoględnego postępowania banków emissyjnych z jednéj, a szarańczy przekupniów i graczy z drugiéj strony.

Banki emissyjne austryackie wzięły sobie za zasadę, dopóty tworzyć nowe effekta i karmić niemi publiczność, dopóki taż nie będzie już w stanie ich konsumować, dopóki się niemi nie przeładuje; z pewnością więc matematyczną można twierdzić, iż po długotrwałém dobrém usposobieniu giełdy, koniecznie musi na-

stąpić bardzo złe. Dzisiejszą zasadą zakładów emissyjnych jest eksploatowanie targu pieniężnego bez wytchnienia, bez chwili wypoczynku i nie uwzględniając zupełnie tego czy kapitał jest w stanie strawić narzucone mu effekta. Z tych przyczyn przesilenie koniecznie i prędko nastąpić musi; można je zapowiedzieć z pewnością, trudno tylko naznaczyć chwilę kiedy się wydarzy. Kapitalista chcący uchronić się od katastrofy, winien powstrzymać się od zakupna effektów, które o sile własnéj, wewnętrznéj wartości ostać się nie mogą, a zaczynają spadać, wkrótce bowiem potém zbliży się przesilenie: instytuty kredytowe publiczne zaczną ściągać kapitały, a pieniądz, który wprzód same ofiarowały żądającym zaliczek wypowiadać bez wszelkich względów i prolongacyi: posiadacz więc effektów niegwarantowanych przez państwo i nie mających pewnéj wewnętrznéj wartości, narażonym zostanie w takim razie na przymusową sprzedaż, a więc na ogromne straty.

(Warrens Wochenschrift.)

Rozmaite wiadomości.

Kopalnie węgla w Jaworznie. Spółka pruska pod firmą Schoeller, Springer i Guttmann objęła już w posiadanie kopalnie węgla w Jaworznie, będące własnością skarbu.

Bank rolniczy i przemysłowy w Starogardzie. Panowie Jackowski z Jabłonowa, Czarliński z Chwarzna, Roehr z Gdańska i kilku innych postanowili założyć spółkę akcyjną pod firmą: Bank rolniczy i przemysłowy w Starogardzie. Kapitał zakładowy, ustanowiony na 50.000 talarów, podzielony jest na 1000 akcyj 50-talarowych, płatnych w 3 miesięcznych ratach pięciotalarowych, tak że nawet mniéj zamożni będą mogli do spółki należeć.

Budżet węgierskiego ministerstwa rolnictwa na rok 1871 w porównaniu z budżetem roku 1868 znakomicie się powiększył, jak to następujące wymienienie szczegółowych pozycyj wykazuje. Wydatki oznaczone były na rok:

		1868:	1871:	zatém więcéj:
A. Na zarząd centralny	złr.	58.070	70.831	12.761
B. Na popieranie rolnictwa	„	52.900	108.400	55.500
C. Na szkoły rolnicze .	„	30.000	138.300	108.300
D. Na stada rządowe koni	„	—	699.289	699.289
E. Na szkołę weteryn. w Peszcie i zakłady kwarantanowe . .	„	26.670	113.600	86.930
F. Na biura statystyczne	„	5.000	15.918	10.918
G. Wydatki nadzwyczajne	„	105.980	179.650	73.680
Razem	złr.	278.620	1,325.988	1,047.368.

Wyrabianie cukru z ziemniaków w obecnych czasach znacznie się rozwinęło. Już w roku 1868 istniało według sprawozdań urzędowych w Prusiech i Związku cłowym około 60 fabryk produkt ten wyrabiających, które w roku tymże wyrobiły około 200.000 centn. cukru i 60.000 centnarów syrupu. Od tego czasu znacznie się pomnożyła ilość fabryk przeważnie wielkich, a małe rozprzestrzeniono. Na zakłady fabryczne wybierają się okolice piaszczyste, nadające się wybornie do hodowli ziemniaków, a w których znowu buraki wcale się nie udają. Metoda wyrabiania cukru najpospoliciéj używana jest następująca, Krochmal surowy umieszcza się w kadziach, zaopatrzonych wewnątrz mechanicznem mięszadłem i nalewa wodą. Po godzinném mięszaniu gdy krochmal zamiesił się dobrze w wodzie, masa przelewa się do naczynia drewnianego. Do gęstwi dodaje się na zimno kwasu siarkowego rozcieńczonego wodą, mięsza dobrze, a następnie wpuszcza przez rury para wodna i gotuje się przez 2—3 godzin jeżeli chcemy otrzymać syrup, a przez 4—5 jeżeli cukier. Odgotowany płyn spuszcza się do innéj kadzi i dodaje do niego stosowną ilość mleka wapiennego dla zobojętnienia kwasu siarkowego. Kwas ten łączy się z wapnem i opada na dno jako gips a w przeciągu 6 godzin osadza się zupełnie. Ciecz zlewa się z nad osadu, filtruje i zagęszcza w naczyniach odrębnych w próżni, a nakoniec syrup krystalizuje się, a raczéj zgęszcza sposobem używanym w cukrowniach przy wyrabianiu zwykłego cukru z buraków.

Szkody paryskie. Wielka księga długu narodowego ocalała wprawdzie, ale za to niemniéj ważne dokumenta stały się pastwą płomieni, dokumenta dotyczące rozmaitych gałęzi administracyi rządowéj. Dziś potrzeba olbrzymich wysileń i pracy, ażeby chociaż interesa bieżące załatwiać sztucznie a sprawiedliwie. O wynagrodzeniu tych strat mowy być nie może. Ciężką klęską dla Paryża jest spalenie ratusza; zarząd tak wielkiego miasta miał ogromne archiwa, większe od niejednego z państw drugorzędnych. Księgi, rachunki, plany, dowody itp. dokumenta wszystko bezpowrotnie przepadło. Podobnemuż nieszczęściu uległ bank depozytowy, jedna z najdawniejszych instytucyj paryskich, bo jeszcze za Henryka Walezyusza, króla polskiego i franskiego, w r. 1578 założony. W la Vilette zgorzały ogromne składy towarów, szczęściem, że okręg 9, siedziba instytutów bankowych, ocalał. Dworzec kolei lyońskiéj, teatry Porte Saint-Martin, Chatelet i Lyrique zgorzały. Szkody ważniejsze według podania dzienników rządowych są następne: Ministerstwo finansów 12 milionów franków; Tuilerje 27 mil. fr.; Palais Royal 3 mil.; Hôtel de ville 30 mil.; pałac sprawiedliwości 3 mil.; Conciergerie 500.000; prefektura policyi 2 mil.; Théâtre Lyrique 1 mil.; Chatelet 200.000; Porte St. Martin 4 mil.; Délassements Comiques 200.000; spichrze bez składów 5 mil.; arsenał 1 milion; St. Eustache 200.000; Gobelins 1 mil.; Mairie 4 Arrond. 300.000; kasa Poissy i piekarnia 2,500.000; Assistance Publique 2 mil.; pałac legii honorowéj 1 mil.; pałac rady stanu i izba obrachunkowa 8 mil.; kasa depozytowa 4 mil.; archiwa 900.000; koszary Bonaparte 500.000; Docks la Villette 3 mil.; dworzec lyoński 300.000; 8 domów na Rue Royale 2 mil.; 12 domów na Rue Rivoli 3,600.000; 4 domy Boulevard Sebastopol 800.000; 2 domy Boulevard Beaumarchais 300.000; 4 domy Boulevard Richard Lenoir 600.000; 20 domów Rue la Roquette 2 mil.; 5 domów Rue St. Martin 1,200.000; 1 dom Rue du Temple 400.000; 8 domów przed ratuszem 2 mil.; 2 domy przy Luwrze 500.000; 15 domów Rue de Lille 3 mil.; 7 domów Rue de Bac 1.500.000; 1 dom przy Croix Rouge 1,700.000; 5 domy Rue Vavin 300.000; 2 domy Rue N. D. des Champs 200.000 — razem franków 132,700.000. Obliczona jest w tém tylko szkoda w samych budynkach, i to bez przedmieść Passy, Auteuil, Neuilly itd..

Piwowarstwo w Czechach. W gałęzi téj przemysłu odbywa się od kilku lat reforma na korzyść browarów wyrabiających piwo z dolną fermentacyą, których liczba wciąż wzrasta, gdy przeciwnie browarów z górną fermentacyą zmniejsza się, i tak znajdowało się browarów:

	W r. 1860:	W r. 1865:	W r. 1870:
z fermentacyą górną .	281	81	18
„ dolną .	135	459	831
mięszanych	620	486	119.

W ostatnim więc roku było w Czechach wszystkich razem 968. Nadto małe browary upadają, większym zaś powodzi się dobrze. Że konsumcya piwa wciąż wzrasta, dowo-

dzi tego opłata podatkowa, która w r. 1847 wynosiła złr. 2,223.600, w roku zaś 1870 złr. 5,944.600.

Mycie beczek w browarach piwnych. Zazwyczaj beczki po piwie oczyszczają w ten sposób, iż najprzód wypłókują się one zimną wodą, potém gorącą, a w końcu znowu zimną. Mycie takie jednak nie jest dokładném, chociażby nawet robotnicy wykonywali je starannie. Wybiwszy dno beczki można się o tém przekonać, gdyż w fugach około dna, jako téż i w szparach utworzonych z popękania powłoki żywicznéj dostrzega się osad kłaczkowaty, mniéj więcéj lepki, który po kilkugodzinném zetknięciu się z powietrzem nabiera własności kwaśnych. Beczka niedokładnie wymyta nabiera nadto skutkiem tegoż osadu odoru stęchłego, nieprzyjemnego, podobnego do zbutwiałego drzewa, który łatwo udziela się piwu. Z téj przyczyny piwo zrobione wybornie i starannie psuje się, traci wziętość i szkodzi reputacyi browaru. Dbały piwowar powinien więc wszelkiego dołożyć starania, ażeby beczki starannie myto. Machiny do mycia używane w niektórych browarach są zanadto skomplikowane, użycie zaś pary wodnéj psuje powłokę żywiczną jaką beczki wewnątrz bywają zaopatrzone. Gdzie jednak praca ludzka i machinowa okazuje się za słabą, tam fabrykantowi udziela pomocy chemia. Środkiem bardzo prostym, tanim i pewnym jest ług sodowy żrący. Zobojętnia on kwasy, rozpuszcza osad szkodliwy i wymywa wybornie beczki. Chcąc ług sodowy sporządzić rozpuszcza się 25 funtów zwyczajnéj sody w pięciu wiadrach wody, a gdy rozczyn zagotuje się na kotle, dodaje się do niego 4—5 funtów wapna niegaszonego, które przez skropienie wodą zamieniono poprzednio na proszek. Po półgodzinném kłębowaniu i ciągłém mięszaniu, kocioł zdejmuje się z ognia i odstawia w miejsce spokojne, ażeby płyn ostygł i ustał się. Następnie zlewa go się do baryłek nieżywicowanych, szczelnie zabitych szpuntami, ażeby powietrze nie dochodziło. Chcąc myć beczkę od piwa, wypłukuje się ją najprzód wodą zimną, potém wlewa pół kwarty ługu sodowego, tacza się i przewraca beczkę przez kilka minut, a wylawszy ług, wypłukuje wodą gorącą. Tego samego ługu można użyć do popłukania następnéj beczki, dodawszy doń nieco świeżego. W ten sposób oczyszczają się beczki doskonale.

Odwanianie wychodków. Wiadomo, iż w ostatnich czasach kwestya oczyszczania miast z nieczystości kloacznych niezmiernie zajmuje umysły, a wielkie stolice europejskie wykładają ogromne sumy, ażeby uwolnić się od wyziewów zatruwających powietrze i od cieczy przesiąkających z kanałów do studzien. Pomiędzy środkami zalecanemi przez chemików do odwaniania nieczystości kloacznych, wielką wziętość w Anglii zyskała sobie sucha ziemia, zawierająca przeważnie w składzie swym glinkę. Wychodki urządzają się w ten sposób, że obok naczynia (beczki itp.) przeznaczonego na gromadzenie nieczystości, znajduje się rezerwoar zawierający suchą ziemię. Stosowny przyrząd za każdym użyciem wychodka usypuje parę garści ziemi na nieczystości, która im zupełnie wyziew odbiera. Podług tego systemu urządzono w obozie pod Wimbledon 148 wychodków i pisoarów, na potrzebę 3.000 żołnierzy, a mimo wielkich skwarów powietrze na około było czyste. W domu obłąkanych w Broadmoor, zamieniono waserclosety na wychodki odwaniane ziemią, przez co zupełnie usunięto szkodliwe wyziewy z całego zakładu. W domu tym istnieje osobny piec do suszenia ziemi, a cała ilość popiołu otrzymanego ze spalenia węgli kamiennych mięsza się z ziemią używaną do wychodków. Obliczono, że na odwonienie kloak miasta liczącego 10.000 mieszkańców potrzeba rocznie około 300 centn. suchéj ziemi. (Według tego obliczenia gdyby w Krakowie chciano ten system zaprowadzić, potrzebaby było około 1500 centnarów ziemi suszonéj. Ziemia pomięszana z nieczystościami jest wybornym nawozem, szczególnie dla ogrodników przydatném.)

Usuwanie nieczystości w Pradze czeskiéj. Po skasowaniu w niektórych częściach miasta kanałów, urządzono na próbę w jednéj dzielnicy jego, system zbierania i wywożenia odchodów kloacznych, który okazał się praktycznym. W środku téj części miasta urządzono rezerwoar żelazny, do którego zbiegają się rozgałęzione rury żelazne, mające bezpośredni związek z dołami kloacznemi, zamykanemi hermetycznie na czas gdy ma nastąpić wypróżnienie zbiornika. Za pomocą pomp wciąga się powietrze z rezerwoaru, a skutkiem powstałéj próżni, odchody odwonione poprzednio w jednéj chwili wpadają do zbiornika, zkąd je znowu wypróżniają do beczek żelaznych, zajeżdżających po nie na wozach. I do tych beczek dostają się one za pomocą pomp, a następnie wywożą się do zakładu przerabiającego je na nawóz. Towarzystwo prywatne, które urządziło swoim kosztem kloaki, rury, zbiorniki, wozy i zakład, ma za to prawo bezpłatnie przez lat 15 zabierać odchody kloaczne i sprzedaje kompost z nich urządzony po 46 kr. w. a. za centnar.

Pasy do machin wyrabiane z włókna konopianego mają być bardzo trwałe, osobliwie w zakładach, w których powietrze jest przesycone wilgocią. Są one trzy razy tańsze od pasów skórzanych, a nadto nadają się wybornie do użycia tam, gdzie te ostatnie użytemi być nie mogą, jak np. przy elewatorach do windowania ziemniaków, buraków itp.. Osobliwie téż pasy parciane są bardzo praktycznemi w wielkich browarach, gorzelniach, cukrowniach, fabrykach krochmalu, do pompowania, do wind itd. i zalecają się wytrzymałością, którą przewyższają pasy wyrabiane ze skóry.

Czas siewu i zbioru żyta. W roku zeszłym jeden z właścicieli ziemskich w Mödlingu, pod Wiedniem, przez gradobicie przed samemi żniwami cały zbiór żyta utracił. Grad tak wielką szkodę zrządził, iż pozostawiono cały zbiór na polu, którego nawet na następny rok nie zaorał. Tymczasem w r. b. całe to pole pokryło się najpiękniejszém żytem, daleko gęstszém i pleniejszém niż uprawne pola sąsiednich gospodarzy. Wysokość słomy dochodzi tam sześciu stóp, kłosy sześciocalowe są nabite pięknem ziarnem. Przyczyną tak niespodziewanego urodzaju nie jest nic innego jak zupełne dojrzenie ziarna i wczesny siew jego: to jest wskazówką dla gospodarzy, iż trzeba wstrzymać żniwa aż do zupełnego dojrzenia ziarna, a siać go wcześniéj w jesieni, aniżeli się to zwykle praktykuje.

Nowa roślina włóknista. Na wystawie w Petersburgu 1870 roku odbytéj. znajdowały się bardzo piękne, jak jedwab połyskujące włókna, oraz sporządzone z niego przedmioty, jak np. torby myśliwskie, sieci itp.. Pochodzi ono z rośliny *Apocynum sibiricum*. Roślina ta ma łodygę od 2 do 8 stóp długą, a w łyku jéj znajduje się włókno, które bardzo łatwo można oddzielić, wyprawić i wybielić. Włókno to jest bardzo podzielném, a połyskiem i białością przewyższa włókno lniane. W wschodnio-południowéj Rosyi i południowéj Syberyi jest powszechnie używaném i wytrzymuje dobrze tamtejsze srogie zimy.

Zające uszkadzające drzewa owocowe, odstraszyć można posmarowaniem pnia od dołu wołową krwią. Środek ten ma być wypróbowany z dobrym skutkiem.

Wytrwałość koni. Próby robione w celu zbadania jak długo konie bez pokarmu i napoju wytrzymać mogą w okolicznościach wyjątkowych, np. w twerdzach oblężonych, wykazały, iż koń o saméj wodzie bez karmy wytrzymać moze dni 25; bez wody o saméj karmie suchéj tylko 5 dni; daléj otrzymując karmę suchą przy niedostatecznéj ilości wody żyć może 10 dni. Próby powyższe dowodzą

jak ważnym czynnikiem jest woda w utrzymaniu życia zwierząt. Koń, któremu przez 3 dni nie dawano wody, wypił jéj na raz przeszło 10 garncy.

Domy wędrujące. Ze wszystkich miast amerykańskich ani jedno nie rozrosło się tak szybko jak St. Francisco, stolica Kalifornii. Przed 20 laty była to nędzna wieś w części z lichych chałup, w części nawet z namiotów i szałasów sklecona; dziś jest jedném z najpiękniejszych miast europejskich i liczy sto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Jedna po drugiéj ulica zupełnie się zmienia, drewniane domy ustępują wspaniałym murowanym gmachom. W Europie przemiana taka pociąga za sobą burzenie starych domów i stawianie na ich miejscu nowych; naturalnie w takim razie mieszkańcy muszą je opuszczać i wynosić się na przedmieścia dla wyszukania mieszkań. W miastach zachodniéj Ameryki a głównie też w San Francisco wcale nie ruguje się lokatorów z domów, ale przewozi wraz z domami. Dom po prostu dźwiga się lewarami, umieszcza na walcach i zaprzągłszy doń konie przetacza z ulicy na ulicę. Niekiedy nawet mieszkańcy pozostają wewnątrz, a podczas przeprowadzin widać nawet dym wychodzący z kominów. Rzecz prosta, że i sprzętów się nie wynosi; czasem zaś. gdy odległość jest znaczna, dom podczas przenosin spoczywa przez noc w drodze.

Litoid. Pod tym nazwiskiem ukazał się w handlu nowy rodzaj pokrywania tynków, zastępujący korzystnie pokost używany do trwałego pociągania murów; odznacza on się trwałością i piękném pozorem, a jest zarazem tani. Litoid zawierający w składzie jakiś nadchlorek metaliczny, łączy się, schnąc, chemicznie z tynkiem i nie odpada, nie ulega wpływom powietrza, ani działaniu kwasów i alkaliów i daje się zmywać wodą. Schnie w ciągu kilku godzin i nie ma wcale odoru. Funt litoidu wystarcza do pokrycia 64—72 stóp kwadratowych muru i jest o połowę tańszym od pokostu, a z każdą farbą daje się mięszać wedle upodobania. Wynalazł go Adolf Gutensohn w Monachium.

Leki uniwersalne. Trudno dziś wziąść w rękę dziennik, ażeby nie spotkać w nim ogłoszeń o rozmaitych lekach mających pokonywać najcięższe i najzastarzalsze cierpienia. Ten ogłasza Rewalentę, która cudownie uleczyła tyle osób znakomitych; tamten ekstrakt słodowy, który rozmaitym książętom i dygnitarzom cudownie posłużył; inny pigułki, ów balsamy, tamten proszki, inny wreszcie ekstrakt selerowy — słowem tysiące zbawców ludzkości ofiaruje jéj wszelkiego rodzaju środki, za pomocą których można przywrócić światu długoletniość patryarchalną. Dobroczyńcy ci w zamian małéj rzeczy żądają, tj. pieniędzy — a głupstwo ludzkie musi potężny haracz opłacać swym zbawcom, gdy oni są w stanie wyrzucać miliony na dziennikarskie ogłoszenia, a przytém robić fortuny. Niegdyś policya lekarska czuwała nad tajemniczemi lekami i nie dozwalała ich sprzedaży, lecz dzisiaj przy wolności zarobkowania nie ma hamulca na oszustwo i handel uniwersalnemi lekami przybiera coraz ogromniejsze rozmiary. Czy to zdrowiu lub moralności narodów wyrządza szkodę, kogóż to obchodzi. Ameryka jednak północna, kraj przodkujący wszystkim na polu wolności handlu i zarobkowania, musiała wziąść się energicznie do tych nowoczesnych Eskulapów, dla ukrócenia szeroko zagnieżdżonych nadużyć. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał świeżo rozporządzenie następujące pod tym względem:

Zakazuje się sprzedaży szkodliwych leków i zamieszczania w dziennikach ogłoszeń przyzwoitość obrażających.

§ 1. Niewolno ogłaszać o lekach i aparatach dotyczących chorób tajemnych i kobiecych. Ktokolwiek anons taki wydrukuje lub każe wydrukować, ktokolwiek czy pismem czy drukiem wiadomość o nich podaje, ten płaci 1000 dol. kary, lub też skazanym zostaje na półroczne więzienie.

§ 2. Kto ogłasza o lekach tajemnych dla kobiet, takowe przedaje publiczności wprost lub za pośrednictwem agentów, kto podaje wiadomość o środkach zabezpieczających od poczęcia lub ułatwiających spędzenie płodu, podlega karze orzeczonéj.

§ I. Jeżeli zaś użycie leku było powodem śmierci matki albo dziecięcia, ukaranym być ma według przepisów kodeksu karnego na podobne przestępstwa oznaczonych.

Rozporządzenie to było potrzebném w Ameryce, gdzie szarlatanerya doszła do najwyższego stopnia, gdzie w dziennikach nowojorskich np. napotyka się tuzinami najbezwstydniejsze ogłoszenia i gdzie tysiące kobiet skutkiem użycia leków grób pochłonął.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 5 sierpnia.

Ostatni targ na Baranie był nadzwyczaj słaby, bo z powodu zajęć w polu, dowozu zboża żadnego prawie nie było. Targ przedwczorajszy na Kleparzu równie był nieznaczny, żyta tylko nieco dowieziono i zakupywano je dla okolic górskich Galicyi. Kupców z Prus nie było. Zbiory zboża w zachodniéj Galicyi bardzo tępo postępują, skargi na brak pogody, na trudność dostania robotnika i na wygórowane ceny najmu z wszech stron dochodzą nas. Kartofle wszędzie prawie psuć się już zaczynają. Na targach zagranicznych ogólna stagnacya.

Wrocław 3 sierpnia.

Pszenica za 85 f. cł. —77——89——92— sgr.. *Żyto* za 84 f cł. 56—59——63 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 39——44——48 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 31—32—34 sgr.. *Kukurudza* za centn. 68—70 sgr.. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. $7^1/_4$—$7^1/_2$—$7^5/_6$ tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — tal.. *Groch* za 200 fnt. — — — sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — — sgr.. *Oléj rzepakowy* za centn. —— tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% $16^3/_4$ tal..

Szczecin 3 sierpnia.

Pszenica za 2000 funt. ———72——$73^1/_2$—— tal. *Żyto* za 2000 fn. —49——50— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 45—48— tal.. *Owies* za 2000 funt. —44— — —47— tal.. *Groch* za 2000 funt. — 48 — tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. 105—111 tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. $26^1/_2$ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% $17^1/_2$ tal..

Oświęcim 2 sierpnia.

Na targ przypędzono wołów 1500. Prusacy zakupili 175 sztuk, więcéj nie mieli dla siebie zdatnych wołów, a i to co kupili nie jest towarem wyborowym. Płacono za centnar wiedeński złr. 33—34; w przecięciu złr. 325—440 za parę. Niesprzedanych wołów chudych pozostało dwieście kilkadziesiąt. Pojawiły się pierwsze woły z paszy letniéj, ale za chude. Kupcy czescy nie mogli dostać potrzebnéj im ilości dobrego towaru. *(Od agencyi Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.)*

Wiedeń 31 lipca.

Na targu było wołów galicyjskich 2158, węgierskich 692, niemieckich 32 — razem 2882. Płacono za centnar złr. 31.50 gorsze, lepsze złr. 32.50. Wszystkie woły zostały sprzedane.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 29 lipca do 4 sierpnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		29 lipca	31 lipca	1 sierpnia	2 sierpnia	3 sierpnia	4 sierpnia	od	Procent ubiegły do d. 5
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.40	59.40	59.40	59.40	59.40	59.45	w. a. 5000	54.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	69.05	69.05	69.10	69.05	69.15	69.40	„ 5000	19.83
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	102.75	—.—	102.80	102.70	102.—	101.75	„ 5000	52.22
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	112.50	—.—	—.—	—.—	—.—	112.75	„ 5000	52.22
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	132.75	132.80	132.50	132.50	133.40	135.25	—	—.
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.25	75.25	75.25	75.25	w. a. 5000	61.69
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.70	109.—	109.80	110.10	109.90	110.20	„ 3000	14.17
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	w. a. 5000	19·44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	„ 5000	24.30
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.—	91.—	91.—	91.—	91.—	91.—	„ 5000	28.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	„ 5000	128.33
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	91.90	91.90	91.80	91.80	91.50	91.50	„ 5000	23.61
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	258.75	259.25	258.75	257.—	259.—	259.—	25 sztuk	74.31
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	87.—	87.75	87.50	87.—	88.—	88.—	25	59.44
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	—.—	60.—	60.—	61.—	60.—	60.—	25 „	59.44
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	170.—	170.50	170.50	170.50	170.—	170.50	25 „	148.61
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	120.75	120.70	120.60	119.90	120.—	119.50	25 „	59.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	59.44
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—	—.—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25	74.31
„ 200 —	160	Styczeń	—	5	Handlowego „	154.—	153.—	153.25	153.—	—.—	152.50	25 „	106.67
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	768.—	767.—	767.—	768.—	768.—	765.—	5 „	14.17
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	287.20	287.40	287.90	287.10	287.30	287.20	25 „	118.89
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	111.25	111.25	111.25	110.50	110.50	110.50	25 „	59.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	109.—	109.—	109.—	109.25	109.25	109.25	25 „	59.44
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	221.75	221.75	222.25	222.50	222.75	222.50	25 sztuk	24.79
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2135—	2135—	2145—	2142—	2145—	2145—	5 „	24.79
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	203.25	203.50	203.25	203.50	203.75	203.75	25 „	23.61
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	250.—	249.75	251.50	251.—	251.—	250.—	25 „	24.79
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	178.50	178.75	178.50	178.50	178.50	178.—	25 „	97.50
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	174.50	175 —	174.50	174.75	174.75	174.50	25 „	65.28
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	180.20	179.70	180.30	180.30	181.20	181.—	25 „	65.28
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	424.—	424.50	427.—	428.—	425.—	424.—	10 „	9.44
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	94.50	94.50	94.—	94.75	94.75	94.75	w. a. 3000	69.—
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	105.—	105.—	105.—	105.—	105.—	105.—	„ 3000	14.17
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	89.60	89.40	89.50	89.50	89.40	89.40	„ 5000	23.61
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.30	79.25	79.30	79.30	79.40	79.50	„ 3000	35.25
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	93.—	92.—	92.—	92.75	93.25	93.25	„ 5000	39.17
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	84.80	84.90	84.75	84.90	84.80	85.—	„ 5000	39.17
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	141.—	141.—	141.—	141.—	141.—	140.50	„ 5000	64.17
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	138.—	138.50	138.75	138.75	138.75	138.50	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.—	88.—	87.90	87.90	87.90	88.20	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	71.50	71.50	71.50	71 50	71.50	71.50	25 sztuk	59.44
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	120.—	119.50	119.50	119.75	119.75	119.50	25 „	74.31
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.25	162.25	162.50	162.50	162.25	162.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.—	183.—	182.75	183.—	183.—	183.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	121.50	121.50	121.50	121.50	121.50	121.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.76	5.75	5.75	5.75	5.75	5.75	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.76	9.75	9.74	9.74	9.74	9.73	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.89	9.88	9.88	9.88	9.88	9.88	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	76.20	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.50	89.50	89.50	89.60	89.60	89.65	w. a. 5000	128.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.25	75.10	75.15	75.20	75 20	75.20	„ 5000	19.44
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.40	84.40	84.40	84.40	84.40	84.40	„ 5000	24.30
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	71.25	71.25	71.25	71.50	71.50		25 sztuk	59.44
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—		25 „	74.31
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50		w. a. 5000	19.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.75	84.75	84.75	84.75	84.75		„ 5000	24.30
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.75	89.75	89.75	89.75	89.75		„ 5000	128.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.56	73.67	73.67	73.66	73.67		Rs. 100	71.2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.42	88.58	88.74	88.73	88.74		„ 100	47.1/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ II. „ „	88.09	88.08	88.07	88.23	88.23		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.17	88.20	88.30	88.33	88.32		„ 100	59.4/5

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 286.50 Lombardy 180 50, Losy z r. 1860 101.90 Losy z r. 1864, 135.25 Akcye Franko-austr. 119.60 Napoleony 97.55 Akc. kol. Kar. Lud. 249.75, Akc. kol. Lwow. Czern. 174.50 Akc. kol. półn. wschodniej 163.— Akcye bank. 765. Akc. bank. związkowego 109.50 Akc. bank. jen. 90.— Renta w sreb. 69.35 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie —. — Akc. kol. półn. — .— Tramway — — Akc. banku ludowy — — Akc. kol. wschod. — — Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.